

REPUBLIKA

Rok XII

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 8 KWIETNIA 1935 r.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

nr. 96

Porażka hitlerowców w Gdańsku

pro wizorycznych obliczeń wynika, iż opozycja zdobyła blisko 40 procent głosów.—Hitlerowcy nie zdobyli większości, potrzebnej dla rewizji konstytucji.—

Wybory w niektórych gminach odbywały się zupełnie jawnie

Niesłychany terror wobec Polaków. Komisarz Generalny Rzeczypospolitej dwukrotnie musiał interwenjować wczoraj w senacie

Gdańsk, 7 kwietnia.

(PAT) Frekwencja dzisiejszych wyborów była, zwłaszcza między godz. 9-14-tą bardzo duża. Przypuszczają, że w tym czasie głosowało już od 60 do 70 proc. uprawnionych do głosowania. W całym mieście, udekorowanym choinkami i transparentami polskimi jak narodowo - socjalistycznymi, przejeżdżały samochody ciężarowe z umundurowanymi członkami organizacji narodowo - socjalistycznej agitującymi za hitlerowską. Poza Polakami i narodowo - socjalistami nikt nie uprawia publicznie agitacji wyborczej.

Socjaliści usiłowali uruchomić wozy autobusowe oraz samochody zaopatrzone w plakaty wyborcze, jednak liczne grupy hitlerowców rzuciły się na te wozy, niszcząc je doszczętnie.

Jawne głosowanie

Gdańsk, 7 kwietnia.

(PAT) W Pszczółkach odbywało się w lokalu wyborczym głosowanie jawne. Ponieważ nie ustawiono żadnej zamkniętej urny, do której powinno się wrzucać kartki, wyborcy

MUSZELI BYLI WYPEŁNIAĆ KARTKI WYBORCZE JAWNIE

W stołach komisji wyborczej w obecności 2 hitlerowców.

We Wrzeszczu i w Kalthofie nie douszczono do lokalów wyborczych mężów zaufania polskiego komitetu wyborczego.

Komisarz generalny interwenjował dwukrotnie w senacie gdańskim, żada-

jąc natychmiastowego usunięcia nieprawidłowości.

Napady na Polaków

i mieszkania konsułów państw obcych

Gdańsk, 7 kwietnia.

(PAT) W nocy z soboty na niedzielę 4-ch hitlerowców

NAPADŁO NA URZĘDUJĄCEGO NA PERONIE NACZELNIKA STACJI

W Pszczółkach Norberta Gierczewskiego którego dotkliwie pobito. W nocy 20 hitlerowców dokonało napadu na Alfonsa Garneckiego, kolportera polskich pism wyborczych. Udał się on do rewiru policji w Gdańsku, ale urzędnicy go stamtąd wyrzucili.

W miejscowości św. Wojciech kilku-

nastu hitlerowców wybiło w mieszkaniu Polaka Antoniego Tilmana 14 szyb i połamało ramy okienne i okiennice. Synek Tilmana udał się do policji po pomoc, został po drodze

NAPADNIĘTY PRZEZ HITLEROWCÓW.

Do mieszkania Tilmana przyszło dwóch policjantów, którzy stwierdzili stan faktyczny.

Nocy ubiegłej niewykryci sprawcy obrzucili kamieniami dom, w którym mieszka konsul portugalski w Gdyni Jan Mack, zamieszkały we Wrzeszczu. W tym samym czasie wybito szyby w pokoju sypialnym lotewskiego konsula generalnego w Gdańsku Birksnesa, również we Wrzeszczu. Konsul portugalski zawiadomił senat o napadzie. Konsul lotewski złożył w senacie protest.

Skład poprzedniego „Volkstagu“

Gdańsk, 7 kwietnia.

(PAT) Podczas ostatnich wyborów 28 maja 1933 roku stronnictwo Narodowo - Socjalistyczne uzyskało 107.331 głosów. Do tego doszły głosy młodo - niemieckiego zakonu, który wystąpił wówczas z własną listą. Liczba tych głosów wynosiła 1698. Stronnictwo Niemiecko - Narodowe uzyskało — 13.596. Niemiecko - Gdańska Partja Właścicieli Nieruchomości — 976. Centrum — 31.336. Stronnictwo Socjalistyczne — 37.882. — Komuniści — 14.566. Polacy — lista gmin polskich 4.358, a lista dr. Moczyńskiego 2.385.

Nieoficjalne obliczenia

Hitlerowcy otrzymali 148 tys., zaś pozostałe partie 99 tys. głosów

GDANSK, 7 kwietnia. (PAT). Według nieoficjalnych obliczeń wyniki wyborów przedstawiają się w sposób następujący: Okręgów wyborczych 447. Wą- nych głosów około 247.000.

LISTA NR. 1 NARODOWO-SOCJALISTYCZNA 148.272.

LISTA NR. 2 SOCJALIŚCI 39.779

LISTA NR. 3 KOMUNIŚCI 8.268.

LISTA NR. 4 CENTROWCY 32.956.

LISTA NR. 5 NIEMIECKO-NARODOWI 10.671

LISTA NR. 6 KOMBATANCI 405.

LISTA NR. 7 POLACY 8.751.

Narodowi socjaliści uzyskali wobec powyższego około 60 procent głosów, t. zn. że nie posiadają wykwalifikowanej większości, co było powodem rozpisania dzisiejszych wyborów.

Prezydent policji gdańskiej, który dotychczas ogłaszał wyniki wyborów przerwał ogłaszanie rezultatów, zapowiadając, że urzędowe ogłoszenie wyników nastąpi jutro rano.

Zaznaczyć należy, że dotychczas po-

dobny sposób ogłaszania wyników wyborów gdańskich nigdy nie miał miejsca

Powyższy wynik wyborów, UWAŻAĆ NALEŻY WŁAŚCIWIE ZA PORAZKĘ HITLERYZMU.

Narodowi socjaliści stosowali niezwykły terror wobec swoich przeciwników i nie ulega wątpliwości, że gdyby głosowanie odbywało się bez gróźb liczba głosów osiągnięta przez opozycję byłaby znacznie większa.

Stany Zjednoczone— arbitrem

w sporze o Chaco

WASZYNGTON, 7 kwietnia. (PAT).

Stany Zjednoczone zgodziły się na udział w pokojowym rozstrzygnięciu sporu zbrojnego o Chaco.

B. oficer carski

na czele sekty religijnej w Sowieciech

Moskwa, 7 kwietnia.

(PAT) W Orle aresztowano przywódców nowej sekty religijnej, składającej się przeważnie z kobiet, na której czele stał b. carski oficer, uchodzący za „Chrystusa” oraz b. przywódca lokalnej organizacji monarchistycznej. Sekta nawoływała do bojkotu szkół sowieckich i kolektywów rolnych.

Czy Goering padł ofiarą katastrofy?

Niemcy oficjalnie zaprzeczają

BERLIN, 7 kwietnia. (PAT).

Niemieckie Biuro Informacyjne ogłosiło dementi pogłosek zagranicznych o rzekomej katastrofie sterowca „Hr. Zeppelin”, który miał jakoby wpaść do oceanu. Według tych pogłosek, ofiarą katastrofy miał również paść premier

pruski wraz ze swą narzeczoną Emma Donnemann. Równocześnie zdementowane zostały doniesienia prasy londyńskiej o rzekomym zamachu na min. Goebbelsa w czasie jego pobytu w Gdańsku.

Sowiety ewakuują kolej wschodnio-chińską

6 tysięcy kolejarzy wraca do Rosji

Moskwa, 7 kwietnia.

(PAT) Rozpoczęła się ewakuacja kolejarzy sowieckich z kolei wschodnio-chińskiej. Specjalna komisja repatriacji przybyła do Irkucka.

Ogółem podlega repatriacji 6000 ko-

lejarzy. Około 20.000 osób, licząc wszystkich członków rodzin. Wiele z nich swego czasu przyjęło obywatelstwo sowieckie w drodze opcji i przybywa do ZSRR poraz pierwszy.

Nowy wróg Ameryki zostanie stracony na krześle elektrycznym

Waszyngton, 7 kwietnia. (PAT).

Nowy wróg Nr. 1 Hamilton ujęty ze- szłej nocy, został zamknięty w więzieniu w Huntsville (w Texasie) w celi śmierci, gdzie oczekuje na stracenie na krześle elektrycznym.

Huragan w Ameryce 10 osób zabitych

Nowy Jork, 7 kwietnia.

(PAT) Huragan spustoszył miejscowość Maccomb w stanie Missisipi. Jest 10 zabitych i 50 rannych. Straty olbrzymie.

Moskwa, 7 kwietnia.

(PAT) W Moskwie znów rozstrzelano 2-ch bandytów za napad na milicjan- ta.

Straszna katastrofa przy ulicy 11 listopada 38

Podczas ceremonji ślubnej runął balkon drugiego piętra wraz z gośćmi weselnymi

Jedna osoba zabita na miejscu, zaś dziecko ciężko ranne. —

Pozatem odniosło rany jeszcze 14 osób

(p) Nocy wczorajszej dom przy ul. 11 listopada 38 był widowiskiem strasznego wypadku, którego przebieg wedle przekazanych przez nas szczegółów przedstawiał się jak następuje:

W wspomnianym domu odbywał się



KRONIKA	
Kwiecień	Dziś Dyonizego
8	Jutro Marii Kleofasowej
Poniedziałek	
Wschód słońca	4.57
Zachód słońca	18.19
Wschód księżyca	7.36
Zachód księżyca	0.27
Długość dnia	12.40
Przybyła dnia	6.28

10-letnia dziewczyna pod kołami dorożki

(p). Tragiczny wypadek miał miejsce wczoraj przed południem przed domem przy ul. Piotrkowskiej 66.

W wspomnianym miejscu usiłowała przejechać przez jezdnię 10-letnia Sala Wajnblum, córka malarza, zamieszkała przy ul. 6-go Sierpnia 13.

W tym momencie nadjechał w szybkim tempie tramwaj. Przestraszona dziewczynka swobodnie cofnęła się, nie nadjechała dorożka, której wóz zdezorientowany nagle cofnął, dziewczynki usiłował zatrzymać. Było już jednak zapóźno.

Nieszczęśliwa dziewczynka dostała się pod kopyta konia dorożkarskiego, doznając ogólnych potłuczeń na całym ciele.

Brocząca obficie krwią ofiarę wypadku dorożka, która ją najechała przewieziono na stację pogotowia ratunkowego miejskiego, poczem po nałożeniu przez lekarza opatrunków, Wajnblum została odwieziona do domu w stanie silnie osłabionym.

Dorożkarzowi policja spisała protokół.

Listy do Palestyny będą dostarczane przez pocztę w ciągu dwóch dni

Jak nas informuje urząd pocztowy, z I. ministerstwo poczt i telegrafów porozumieniu z polskimi liniami lotnymi wprowadziło szereg udogodnień w korespondencji między Polską a Palestyną. Listy wysyłane w obu kierunkach będą obecnie dostarczane w ciągu dwóch dni.

Władze pocztowe ustaliły dopłatę do listów pospiesznych na 25 groszy od każdego 5 gramów.

Aby uprzystępnąć w ten sposób wyrażania korespondencji jaknajszerszym masom, ministerstwo poczt i telegrafów przygotowało specjalny typ lekkich kopert i papieru listowego ogólnej wagi 5 gramów.

Można je nabywać w urzędach pocztowych w Łodzi w cenie 5 groszy za komplet.

Wobec tego, że samoloty polskie, które zabierają pocztę do Palestyny, odlatają ze Lwowa do Salonik o godzinie 8. m. 10 rano we wtorek, czwartek i soboty, listy z Łodzi należy wrzucić do skrzynek najpóźniej wieczorem przeddzień odlotu.

Dziury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11 Listopada 15), suk. S. Gorfelna (Piłsudskiego 50), J. Chadyńskiej (Piotrkowska 165), Rembelskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przedzeczna 75). (p)

ślub w mieszkaniu Altera Markowicza.

Pobierała się krewna Markowicza, 20-letnia Sala Winter, zamieszkała w Końskich z 21-letnim Chilem Bokciorem, mieszkańcem Pabjanic.

Na ślub ten przybyło wiele gości i krewnych Winterówny i Bokciora z Końskich i Pabjanic.

O godzinie 1 po północy odbyć się miała ceremonia ślubna, która miała się odbyć pod gołym niebem. W tym celu wyznaczono do ceremonji balkon w lewej oficynie na II piętrze.

Na balkonie tym wokół Bokciora i Winterówny, stojących pod baldachimem, zgromadziła się najbliższa rodzina narzeczonych.

Ponieważ goście weselni chcieli stać jaknajbliżej narzeczonych i wszyscy tłoczyli się wokół nich, na balkonie krótko było tak ciasno, że goście z trudnością mogli się poruszać.

Gdy wszystko do odprawienia ceremonji ślubnej było już przygotowane postanowiono o tem powiadomić przebywającego jeszcze w mieszkaniu rabina, który miał młodemu udzielić ślubu.

Po rabina wysłano przebywającego na balkonie lekarza dentystę Tenenbaum, którego miejsce na balkonie zajął niezwłocznie inny gość weselny. Gdy Tenenbaum opuszczał balkon i znalazł się na klatce schodowej nagle rozległ się głuchy trzask i w ułamek sekundy później

CAŁY BALKON ZE STOJĄCYMI NA NIM OKOŁO 15 OSOBAMI, MIEDZY INNYMI PARA NARZECZONYCH RUNĄ NA DÓŁ.

Stało się to wszystko tak szybko, że stojący w klatce schodowej goście we-

selni skamienieli wprost z przerażenia.

Po chwili rozległy się przeraźliwe krzyki i wołania o pomoc. Na podwórzu **ROZGRYWAŁY SIĘ DANTEJSKIE SCENY.**

W kałużach krwi walały się ciała ofiar okropnego wypadku.

Balkon wraz z gośćmi weselnymi runął początkowo na balkon pierwszego piętra klatki schodowej. Okratowanie balkonu pierwszego piętra pod naporem spadających ciał ludzkich rozerwało się i runęło na podwórze, na które też niebawem spadły ciała ofiar strasznego wypadku.

Lokatorzy domu przy ulicy 11 Listopada 38 zbudzeni strasznymi krzykami rzucili się na ratunek. Wezwano pogotowie ratunkowe miejskie, ubezpieczalnię społeczną i prywatne pogotowie ratunkowe. Przybyli na miejsce 3 lekarze wraz z sanitariuszami poczęli udzielać pomocy rannym gościom weselnym. Lżej ranni biegli po ciemnym podwórzu, wzywając ciagle pomocy.

Okazało się, że **JEDNA Z OFIAR STRASZNEJ KATASTROFY PONIOSŁA ŚMIERĆ NA MIEJSCU,**

wskutek pęknięcia czaszki i zgniecenia klatki piersiowej. Był to 26-letni Icek Tenenbaum, właściciel wytwórni atramentów przy ulicy Plac Kościelny nr. 4. Pozatem słabe oznaki życia dawał 8-letni Szaja Bendermacher syn kupca Chila Bendermachera, zamieszkałego przy ulicy Legionów 38. Chłopczyka niezwłocznie odwieziono do szpitala Anny Marji. Stan jego jest beznadziejny.

Dalej lekarze pogotowia zajęli się narzeczoną Salą Winter, która doznała

ogólnych obrażeń cielesnych, na szczęście niezbyt groźnych.

Ojciec narzeczonej 48-letni Majer Winter, z zawodu kupiec, doznał ogólnych obrażeń cielesnych i **ULEGŁ Z PRZERAŻENIA ATAKOWI SERCA.**

W stanie groźnym odwieziono go do szpitala. Matka narzeczonego 48-letnia Anna-Basia Bokclor, doznała ogólnych potłuczeń cielesnych i złamania nogi. Odwieziono ją również do szpitala. 21-letni Chil Bokcior (narzeczony), 21-letni kupiec, mieszkaniec Pabjanic — Moszek Freund i 30-letni Chil Bendermacher ulegli ogólnym obrażeniom cielesnym.

Pozatem lekarze pogotowia prywatnego i ubezpieczalni społecznej opatrzyli **7 OSÓB LŻEJ RANNYCH.**

Katastrofa mogłaby się skończyć o wiele tragiczniej, gdyby ofiary wypadku uprzednio nie wpadły na balkon I. piętra, który wstrzymał w znacznej mierze siłę upadku.

Na miejsce strasznego katastrofy przybyli niezwłocznie przedstawiciele władz, którzy wszczęli energiczne dochodzenie.

Na wstępie ustalono, że zaledwie przed dwoma laty był przeprowadzany remont wszystkich balkonów na terenie posesji przy ulicy 11 Listopada 38. Wypadek powstał najprawdopodobniej wskutek zbyt dużego obciążenia balkonu, na którym w chwili katastrofy było **OKOŁO 15 OSÓB,**

mimo iż balkon był stosunkowo mały.

W dniu dzisiejszym na miejsce katastrofy przybędzie specjalna komisja, składająca się z przedstawicielami władz policyjnych, inspekcji budowlanej, straży ogniowej itp. Wczoraj jeszcze władze policyjne poleciły sfotografować wiszące jeszcze okratowanie balkonu na II piętrze oraz leżące na podwórzu gruz.

W godzinach popołudniowych przewieziono do prosektorjum miejskiego zwłoki Chila Tenenbauma.

Jak się pozatem dowiadujemy stan przewiezionych do szpitalu rannych jest w dalszym ciągu ciężki. 8-letni Szaja Bendermacher, przebywający w szpitalu Anny Marji nie odzyskał dotychczas przytomności, tak, że jest tylko bardzo słaba nadzieja utrzymania chłopca przy życiu.

Po przewiezieniu rannych do szpitalu i po uspokojeniu się nieco gości weselnym

ODBYŁA SIĘ W DALSZYM CIĄGU CEREMONJA ŚLUBNA.

W czasie udzielania ślubu młodemu przez rabina goście weselni i para narzeczonych, która stanęła pod baldachimem w bandażach, zalewali się łzami. Ślub odbył się w mieszkaniu Markowicza, podczas gdy na podwórzu leżały zwłoki jednego z gości weselnym...

Młode małżeństwo miało w dniu dzisiejszym wyjechać do Palestyny.

Przed domem przy ulicy 11 Listopada 38 w ciągu całego wczorajszego dnia gromadziły się tłumy ludzi. (p)

LEKARZ - DENTYSTA
F. KOPCIOWSKA
Przyjmuje codziennie od 9-3
Gdańska 37
tel. 232-55.
od 4-7 w lecznicy
Piotrkowska 294

Zuchwały napad bandycki pod Piotrkowem Syn właściciela zagrody zabity

(p) Urząd śledczy w Łodzi został powiadomiony o zuchwałym napadzie bandyckim, jaki nocy wczorajszej miał miejsce w kolonii Syski, gminy Grabica pow. piotrkowskiego. Do zagrody Józefa Rzepeckiego wtargnęło 3 zamaskowanych bandytów uzbrojonych w rewolwery. Bandyci steroryzowali Rzepeckiego i jego rodzinę i zażądali wydania im pieniędzy i kosztowności. Gdy spotkali się z odmową, bandyci oddali szereg strzałów rewolwerowych w kierunku zgrupowanej w kącie pokoju rodziny Rzepeckiego. Jedna z kul ugodziła 36-letniego syna Rzepeckiego Stanisława, który odwieziony do szpitala niebawem zmarł. Bandyci po dotkliwym poturbowaniu żony Rzepeckiego 64-let. — Antoniny, która odniosła sze reg ran i po zabraniu znajdujących się w mieszkaniu wszystkich wartościowych przedmiotów, ogólnej wartości około 2.000 zł. zbiegli w nieznanym kierunku. Policja wszczęła energiczny pościg za bandytami.

„Grand-Kino”
DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Czołowe arcydzieło tegorocznej austriackiej prod. filmowej
W rol. gl. Maritha Eggerth, Szöke Szakall, Paul Hörbiger.

„Audjencja w Ischlu”

Pocz. o 4

Najbardziej emocjonujący film sensacyjno-erotyczny, to

POJEDYNEK ZE ŚMIERCIA Wkrótce!

TEATR

TEATR MIEJSKI

Dziś w poniedziałek wielkie misterjum pasyjne z udziałem całego zespołu i kilkudziesięciu statystów p.t. „Golgota”. Wspaniałe widowisko to zostało bardzo gorąco przyjęte przez publiczność i znalazła pełną aprobatę w reprezentantach łódzkiego duchowieństwa.

We wtorek kapitalna komedia Moliera „Mieszczuch szlachcicem”.

We środę o godz. 7.30 wiecz. przebieg komedjowy Katalajewa „Kwiecista droga” dla robotników.

Na ukończeniu próby pod reżyserią Henryka Szetyńskiego „Cyda”. Cornella, w tłumaczeniu St. Wyspiańskiego.

TEATR POPULARNY (Ogroda 18).

Dziś, w poniedziałek, dnia 8 kwietnia o godz. 8.15 przepiękna i melodyjna operetka w 3-aktach (4 obrazach) R. Benatzkiego p.t. „Moja siostra i ja” (Księżniczka na drabinie) w reżyserji Zięciakiewicza, z udziałem całego zespołu operetkowego z udziałem znakomitej Xenii Grey, Kalinowskiej, Kisielskiej, Demarek i Oledzkim na czele. Kapelmistrz L. Bursa. Dekoracje Rysiewskiego. Ewolucje taneczne układa I. Kenetha. (p)

Przegląd pojazdów mechanicznych

Dziś, w poniedziałek, dn. 8 bm. do przeglądu pojazdów mechanicznych, przed komisję przeglądową Nr. 1 — ulica Wigury (Pusta) — dojazd od ulicy Kilińskiego należy dostarczyć pojazdy mechaniczne osobowe właścicieli (instytucji, firm), których nazwiska zaczynają się na litery G, H, I, J, K, L, M, N, O, P, Q, R, S, T, U, V, W, X, Y, Z, przed komisję przeglądową Nr. 2 — ulica Wigury — dojazd od ulicy Sienkiewicza — należy dostarczyć pojazdy mechaniczne — motocykle bez wózków właścicieli, których nazwiska rozpoczynają się od liter G, H do Tę włącznie, przed komisję przeglądową Nr. 2 — pojazdy mechaniczne — motocykle bez wózków właścicieli, których nazwiska rozpoczynają się od liter E, F, G, H, I, J, L, M.

Pojazdy muszą być dostarczone na komisję o godzinie 8 rano. (p)

Cafino CO-DZIEŃNIE

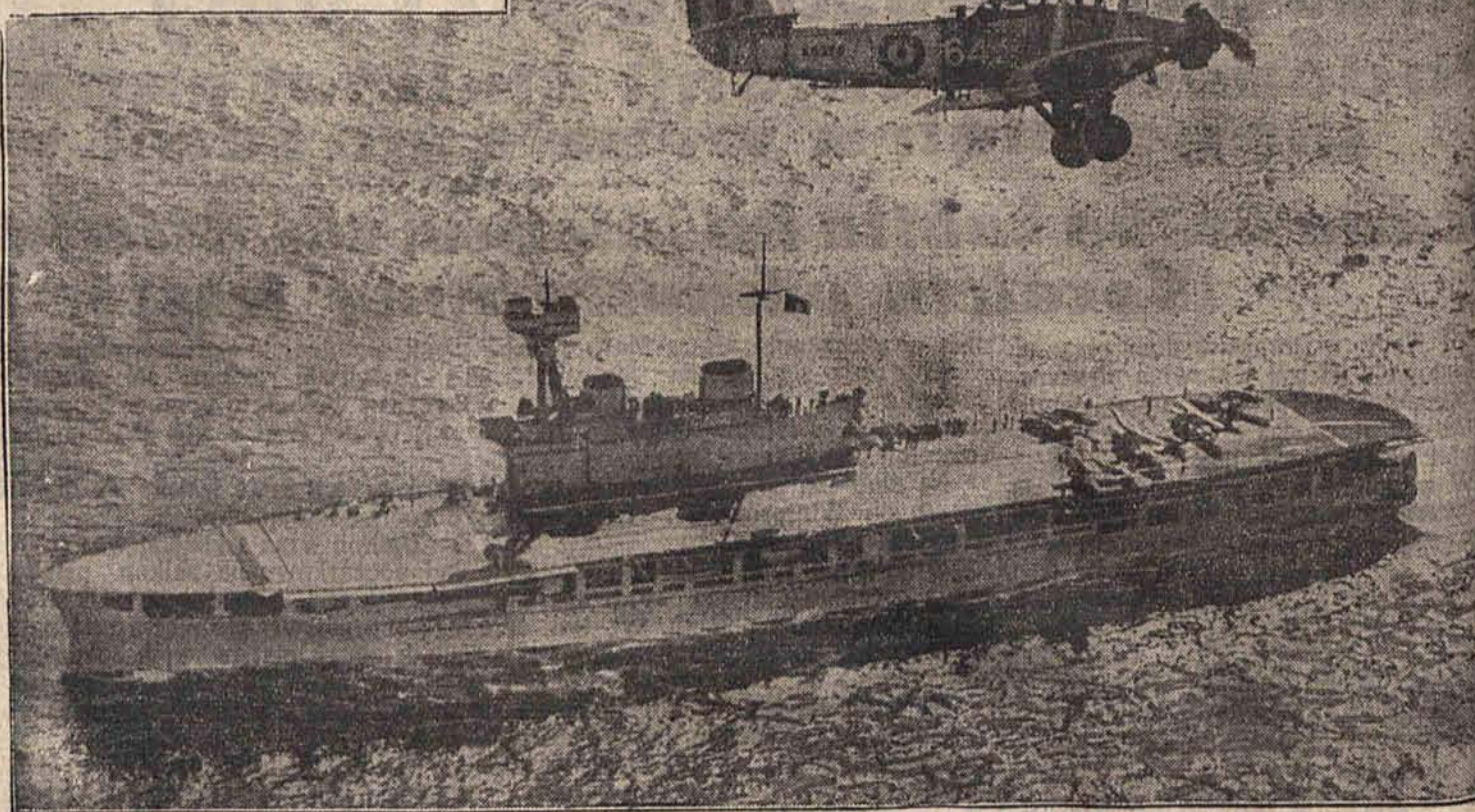
Józef Schmidt

Sprzedany Głos

Pocz. o g. 4 po poł.



Manewry lotniczo-morskie w Anglii.



Powyżej reproduujemy niezwykle interesujące zdjęcie — fragment z manewrów lotniczo-morskich w Anglii. Oto samolot wojenny wystartował z t. zw. awioniatu.

Radjoprogram

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

PONIEDZIAŁEK, dnia 8-go kwietnia.

6.30—6.33: Pieśń „Kiedy ranne wstają zoroze”. 6.33—6.36: Pobudka do gimnastyki. 6.36—6.50: Gimnastyka. 6.50—7.15: Muzyka (płyty). 7.15—7.25: Dziennik poranny. 7.25—7.45: Muzyka (płyty). 7.45—7.50: Odczyt, progr. na dzień bieżący. 7.50—8.00: Wskazówki praktyczne. 8.00—8.05: Audycja dla szkół. 8.05—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warsz. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.05: Wiad. meteor. 12.05—12.45: Fantazje i fragmenty choralne. 12.45—12.55: (Wskazówki dla młodych matek). 12.55—13.00: Wypowiedź niemieckiego — pogodankę dla kobiet wygłosi dr. Głinska. 12.55—13.00: Dziennik południowy. 13.00—13.50: Koncert solistów — Sabina Szyfmanówna (śpiew), Edwarda Feinsteinówna (fortepian) i Tomasz Jaworski (skrzypce). 13.50—13.55: Wiadomości gospodarcze. 13.55—14.00: Przegląd giełdowy. 14.00—14.45: Muzyka lekka oraz piosenki w wyk. chóru Eryana (płyty). 14.45—15.35: Przerwa. 15.35—16.05: „Zwiedzamy port w Gdyni” — tr. wycieczki do portu łódzkiego motorową. 16.05—16.30: Koncert orkiestry salonowo-jazzowej pod dyr. Z. Górzyńskiego. 16.30—16.45: Lekcja języka niemieckiego — prowadzi prof. Z. Zygułski. 16.45—17.00: „Kwadrans słynnych artystów” — Jacques Thibaud (płyty). 17.00—17.15: „Przyleciały już ptaki” — pogodanka z piosenkami dla dzieci Styczkówny. 17.15—18.00: „Cały świat pod jednym dachem”, audycja pocztowa. 18.00—18.10: Przegląd filmowy. 18.10—18.25: Arty. i pieśni w wykonaniu Gabrie-

la Matysiaka. 18.25—18.30: Chwilka społeczna. 18.30—18.40: Poradnik turystyczno-sportowy. 18.40—18.45: „Życie artystyczne i kulturalne”. 18.45—19.07: Muzyka (płyty). 19.07—19.15: Zapowiedź programu na dzień następn. 19.15—19.25: Muzyka (płyty). 19.25—19.30: Wiadomości sportowe lokalne. 19.30—19.35: Wiadom. sportowe ogólnopolskie. 19.35—20.00: Audycja strzelecka. 20.00—20.45: „Coby było gdyby...” — koncert niespełnionych marzeń. 20.45—20.55: Dziennik wieczorny. 20.55—21.00: „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce”. 21.00—22.00: Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry symf. pod dyr. G. Fitelberga. 22.00—22.15: Koncert reklamowy. 22.15—23.00: Muzyka salonowa. 23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

MOSKWA (Kom.). Koncert rozrywkowy. SZTOKHOLM. Koncert radjorok. LENINGRAD. Koncert wiecz. LIPSK. Kompozytorzy lipscy. OSLO. Koncert symf. SZTUTGART. Pieśń i muzyka. REGIONAL. Muzyka tan. PARIS P.T.T. „Ambasadorowa”, op. Aubera. KOLONJA. Muzyka i pieśni włoskie. MEDJOLAN. Program zyczeń. STRASBURG. Koncert symfon. WIEDEN. Słuchowisko pasyjne.

Nasz reporter zanotował.

Przy zbiegu ulic Główniej i Kilińskiego pełnił zamach samobójczy 16-letni Czesław Goralczyk z ul. Głębokiej 6, który w celach samobójczych zatruł się jodyną. Chorego przewieziono do szpitala w Radogoszczu. Powodem samobójstwa nieustalono.

— W domu przy ul. Piotrkowskiej 165 w składzie Hersza Doktorczyka wybuchł pożar. Zapaliła się mianowicie przedza. Na ratunek wano II oddział straży, który po godzinnej pracy ogień ugasił. Straty nieznaczne. Zniszczona została jedynie skrzynia przedzdy i część okładki.

W mieszkaniu własnym przy ul. Niskiej usiłował pozbawić się życia przez przecięcie gardła brzytwą bezrobotny 45-letni Stanisław Kurowski. Desperata znaleziono w kałuży krwi leżącego na podłodze. Wezwany lekarz pogotwia stwierdził ciężki stan desperata i przewieziono go do szpitala okręgowego. Powodem rozpaczy liwego kroku były niesnaski rodzinne.

— Na szosie wiodącej do Pabjanic przy ul. Chocianowice, najechany został przez samochód 27-letni Józef Wierchowski, zamieszkały przy ul. Julianowskiej 11. Wierchowski jadąc rowerem w czasie wymijania wozu wpadł na jadący w tymże kierunku samochód i doznał złamania obu rąk oraz kilku żeber. Rannego przewieziono w stanie ciężkim do szpitala. Kierowcę samochodu Zygmunta Kubickiego z Kłobucka połągnęła policja do odpowiedzialności karnej.

Ramaia - Ramaia na ustach wszystkich!!!

FR. MOLNAR.

Czar dzieciństwa

Siedzieli obok siebie na ławce w parku, ciesząc się z pierwszych mocniejszych promieni wiosennego słońca. Siedzieli poważni, starsi panowie i jedna starsza pani, pilnie czytająca przez lorgnon jakąś książkę. Nie znali się wzajemnie. I nawet nie życzyli sobie tego poznania. W tym wieku nie zawiera się tak łatwo znajomości.

I nagle w alei parkowej ukazał się mały chłopczyk. Ciągnął za sobą na sznurku polakierowane na zielono auto. Przed ławką, zajęta przez dostojne towarzystwo, zatrzymał się, spojrzał na dorosłych przez chwilę i rzekł:

— Nie chce samo jechać.

Nikt nie odpowiedział. Pani tylko poruszyła się, choć nie wiedziała, czy to jest skierowane do niej, ale, widząc poważne miny swych sąsiadów, uważała, iż „nie wypada” i nie powiedziała ani słowa. Wszyscy spoglądali na młode dziecko. Ale gdy człowiek dochodzi do pewnego wieku, właściwością jego staje się lenistwo serca.

Mały chłopczyk uważał jednak, że powiedział już, co należało. Nie otrzymując odpowiedzi, przykucał, przysunął do siebie swój drewniany samochód i zaczął przy nim manipulować.

Coś w nim zaterkotało. Chłopiec z radosnym uśmiechem postawił auto na ziemi. Ale bezskutecznie. Nie ruszyło z miejsca. Dwoje ślicznych, niebieskich oczu zwróciło się znów ku dorosłym. Dolna warga usteczek zadrżała. I znów rozległ się żalostny głosik dziecka:

— Nie rusza się...

Pani uważała, że teraz powinna się odezwać. Opanowanym głosem rzekła:

— Idź do twojej panienki moje dziecko, ona naprawi twój samochód.

Chłopczyk potrząsnął głową.

— Nie chcę iść do panienki. Niech mi pan naprawi...

Zwrócił się już bezpośrednio do statecznego pana z bródką, siedzącego na ławce. Pan nachylił się ku niemu nieco niezdecydowany. Spojrzał z ukosa na swych przypadkowych towarzyszy i wreszcie rzekł:

— No, więc daj, dziecko, zabawkę.

Chłopczyk podbiegł z radosnym uśmiechem. Stateczny pan z bródką zaczął majstrować przy zabawce. Po chwili już jednak rzekł:

— Nie, maleńki, auto jest zepsute.

Ale chłopiec nie ustępował.

— Proszę mi to naprawić...

Stateczny pan znów spojrzał z uko-

sa na swych towarzyszy. Wszyscy spoglądali z uwagą. Znowu pomajstrował coś, ale bezskutecznie.

— Pan pozwoli — odezwał się nagle jego sąsiad, szpakowaty, poważny mężczyzna. — Jestem inżynierem.

Wziął zabawkę, obejrzał ją dokładnie.

— Spreżyna wyskoczyła. Zaraz...

Wyjął szczyroryk. Chłopiec spoglądał z przestrachem, jak szczyroryk zagłębiał się w otworze i nagle wybuchnął płaczem:

— Ty mi zepsujesz. Uhu. Uhu...

Starsza pani, której serce już od paru chwil toczyło walkę z obraną powagą, nagle przyciągnęła malca do siebie.

— Nie bój się, maleńki. Nikt ci zabawki nie zepsuje. Jak się nazywasz?

— Rysio.

— Bardzo ładne imię — odezwał się trzeci pan, z siwym wąsem, zaczynając głaskać chłopca po głowie.

Chłopiec jeszcze szlochał, rzucając przestraszone spojrzenia na szpakowatego inżyniera, który naprawiał jego zabawkę. Inicjatywa uspokojenia chłopca zbudziła się w czwartym panu, w dużych rogowych okularach.

— Spójrz, Rysio, pokaże ci coś ładnego — powiedział.

Wyjął z kieszeni złoty zegarek i podsunął pod oczy chłopca. Dziecko uśmiechnęło się.

Trrrr... zaterkotała nagle spreżyna auta.

— Już mamy — zawołał z triumfem szpakowaty inżynier. — Nakreślił spreżynę, postawił auto na żwirze... I oto zabawka potoczyła się szybko naprzód.

— Ostrożnie! — zawołał pan z siwym wąsem — wpadnie na drzewo i uszkodzi się.

Pan z bródką zerwał się z ławki, pobił truchcikiem za autem i nakierował je nawprost. Ale spreżyna już się nakreśliła i auto stanęło. Pan w okularach zajął się teraz nakrecaniem.

Po chwili chłopczyk radośnie wykrzykiwał, widząc jak auto równo toczy po alei. Obok niego stali wszyscy i stateczny pan z bródką i szpakowaty inżynier i pan z siwym wąsem i pan z wielkimi okularami i pani z lorgnonem. Śmiali się wszyscy, przyklaskując.

Wtem na zakręcie zjawiała się biała limuzyna. Ze zdumieniem spojrzeli na rozbawione towarzystwo. A na jej widok, na twarzach starszych osób zamarł uśmiech, wystąpiła znów powaga. Z dostojnym odwróciła się. Jakgdyby wstydząc się jeden drugiego, rozeszli się wszystkie strony. Ale gdyby ktoś spojrzał w ich oczy, dojrzałby jeszcze szczęśliwości, że mogli choć na chwilę wrócić do lat dziecięcych.

Tłum. Les...



CHCEMY PIĘKNIE I MŁODO WYGLĄDAĆ

Modny strój wiosenny. — Można się ubrać tanio a ładnie. Włosy, rzęsy i brwi wymagają umiejętnej pielęgnacji

Ewolucja w dziedzinie mody naogół posuwa się dość wolnym krokiem. Zasadnicza zmiana sylwetki dokonywa się nie z dnia na dzień, lecz trwa nieraz przez kilka sezonów. To, co rzuca się

Latem natomiast modne będą jedwabie, wzorzyste, tafty i organdyny.

Płótna na gorące dni będą jeszcze bardziej noszone, niż w zeszłym sezonie letnim, przyczem zaznaczyć należy,

strojenie twarzy, o zaakcentowanie urody lub ukrycie defektów.

Włosy, jako naturalna ozdoba kobiety, dopełniają jej urody. A sposób ich czesania jest bardzo ważny, gdyż od niego zależy, by fryzura nam odpowiadała, do twarzy i do typu.

Czy należy farbować włosy? Na to pytanie trudno jest znaleźć odpowiedź. Wiele pań, przedwcześnie posiwiających, z powodzeniem stosuje tę sztukę. W zasadzie należy unikać farbowania włosów na ciemne, co nadaje twarzy wyraz ostry i bez wdzięku. Przeciwnie — rozjaśnienie włosów o jeden lub dwa tony odświeża i odmładza twarzyczkę. Farbowanie włosów staje się jednak dla wielu kobiet istną niewolą, gdyż raz zaczawszy, trzeba potem całe godziny spędzać u fryzjera, gdyż włosy szybko odrastają i różnią się kolorem przy skórze.

Aby być piękną, należy się czesać do twarzy. Najmodniejsze nawet uczesanie nie może być stosowane przez wszystkie panie. Kobieta z wrodzonym umiarem i smakiem potrafi zawsze połączyć modę z rodzajem swej urody.

Jeśli się ma twarz okrągłą, należy unikać zaczesywania włosów na uszy, bo to poszerza. Przeciwnie, jeśli się ma szczupły profil, należy się czesać płasko na wierzchu głowy, a puszysto po bokach, aby poprawić owal twarzy.

Tak rozpowszechniona dziś wieczna ondulacja ułatwia bardzo staranność w uczesaniu i pozwala każdej z pań zastosować je indywidualnie. W tym roku będą bardzo modne loki płaskie, bar-

może trwać kilka miesięcy.

Od kilku lat również brwi stały się przedmiotem mody. Dawniej wystarczało, aby były gęste i foremnie zarysowane, teraz goli się je, wyrывa i za-



mienia w kreskę, zrobioną ołówkiem. Golenia brwi należy jednak stanowczo odradzić, gdyż powoduje to wręcz odwróty efekt. Można je przerzedzić za pomocą małych szczypczyków, starając się wyrывać równomiernie po jednym włosku, ale bardzo ostrożnie i bez przesady.

Wiele pań martwi się, jeśli ma ciemny meszek nad górną wargą. Bardzo łatwo temu zaradzić. Trzeba tylko przez trzy wieczory z rzędu meszek na twarzy nacierać wata, umoczoną w wodzie utlenionej, a na czwarty dzień zrana wszystkie te włoski dadzą się łatwo, bez żadnego bólu, usunąć szczypczykami, nie pozostawiając żadnych śladów.

Irene,



do przylegające do głowy, podgolone włosy na karku. A panie, które nie obawiają się oryginalności, zakryją czoło aż po brwi małą grzywką lub loczkami. Jest to zmodernizowane uczesanie z roku 1900.

Unikać należy sztucznych, przyklejanych rzęs. To co jest konieczne na scenie lub filmie, w życiu codziennym jest śmieszne i nieestetyczne. Natomiast dobry efekt daje przyciemnienie własnych rzęs. Niektórzy fryzjerzy umieją dokonywać tego zabiegu, który wymaga dużo delikatności i uwagi, gdyż czarna farba, wchodząc do oka, spowoduje przykre i bolesne podrażnienie. Farbowanie rzęs „henną” ma tę zaletę, że

że mamy już płótna krajowe, niegniotące się. Jako kolory materiałów podajemy beige, szary, żółty i granatowy we wszystkich odcieniach do najjaśniejszego i oczywiście kolor czarny, który jest tak bogaty w różnorodne pomysły, że nigdy nie wychodzi z mody. Tegoroczna moda da pani łatwy wybór tego, co będzie najbardziej odpowiadało jej figurze, upodobaniom i... kieszeni.

Piękne suknie domowe musimy sobie przygotować na godziny przyjęć i zebrań towarzyskich u siebie. Dziś przede wszystkim wkłada się całość, t. zn. szarmonizowane dół i górę. Dzisiejsza moda nadała sukniom domowym wygląd zupełnie nowy i świeży. Są one kobiece nawet wtedy, gdy łączy się je ze spodniami od miłej pyjamy, gdyż nawet w takim modelu odzyskuje się cały wdziek świeżości i młodzieńczości.

Jeśli chodzi o suknię na każdą porę dnia — moda wybrała suknię jednolitą, do której płaszcz trzyćwierciowy lub pelerynka ślicznie wyglądają na wiosnę. Do takich właśnie fasonów coraz bardziej i chętniej powracamy.

Płaszcz sportowy nie jest przywilejem jedynie tej pani, która posiada własne auto. Wszelkie spacer, albo wycieczki na miasto po sprawunki, wymagają płaszcza sportowego. Robi się go z miękkich welen, różnorodnych tweedów i z welen grubszego gatunku w jasnych lub ciemnych kolorach.

Krój jego musi być prosty, niewyszukany, przybrany szerokimi, wypukłymi szczypawkami. Duży kołnierz szczelnie zakrywający szyję, musi mieć wygodne zapięcie. Guziki mogą być fantazyjne, kłamra najczęściej metalowa. Pasek lekko uwydatnia talję.

Wspomnieć jeszcze należy o modzie na kręty i pasy. Kreacje te są bardzo oryginalne i miłe, jak to widzimy na pierwszej naszej rycinie. Bardzo modne wiosną będą także żakietki, o kroju męskich żakietów. Model taki widzimy na ostatnim naszym rysunku.

A teraz, skończmy się inną sprawą — urodą pani. Chodzi o włosy i rzęsy. Nietylko o ubranie, lecz o przy-



duki dopełniają całości stroju.

Najbardziej noszona będzie lekka wełna, cienkie sukienka krep, wszystkie w kolorach jasnych, pastelowych.



HEGEMONIA POZNANIA W PIĘŚCIARSTWIE

Mistrzostwa Polski wykazały wyższość „szkoły” poznańskiej Chmielewski skrzywdzony w spotkaniu z Majchrzyckim

(K-r). Osiem tytułów mistrzowskich w boksie dostało się w ręce poznaniaków — poznaniakiem bowiem jest też i Polus — taki jest rezultat trzydniowych zawodów mistrzowskich rozegranych w Poznaniu przy udziale 71 zawodników.

Inna rzecz, że gdyby mistrzostwa rozegrane zostały w innym mieście, to ostateczna lista mistrzów uległaby napewno poważnej korekcie. Zawody w Poznaniu, stwierdzić to trzeba od razu, rozegrane zostały pod pewną presją publiczności, w atmosferze mocno nieprzychylniej dla zawodników z innych miast.

W trzech wypadkach wyniki finałowych walk są mocno problematyczne, przyczem w pierwszym rzędzie dotyczy to spotkania w wadze średniej pomiędzy Majchrzyckim a Chmielewskim. Chmielewski spotkaniu tego stanowczo nie przegrał, a że zwycięstwo przyznał Majchrzyckiemu, to w pierwszym rzędzie zawdzięczać on może sędziemu ringowemu p. Pasturczakowi z Warszawy, który nie reagował na stałe przetrzymywanie łodzianina przez Majchrzyckiego.

Niesprawiedliwy jest też wynik walki w wadze półśredniej, w której poznaniacykowi Misiurewiczowi przyznano zwycięstwo nad Seweryniakiem. — Chociaż łodzianin jest obecnie daleki od swej dawnej formy, to jednak zaprezentował się znacznie lepiej od Misiurewicza.

Trzecia wreszcie wątpliwa decyzja zapadła w wadze muszej, w której Czortek został zdezonizowany przez Sobkowiaka.

Z ósemki nowych mistrzów najwyższą klasę reprezentuje dzisiaj Polus, który wysunął się na czoło wszystkich uczestników mistrzostw. Polus miał też najcięższą w mistrzostwach przeprawę, trafiając kolejno na Chrostka, Woźniakiewicza, Misiurnego i wreszcie Forlańskiego, a więc wszystkie zawodników czołowej klasy. We wszystkich czterech walkach uzyskał Polus w pełni przekonujące zwycięstwa, tak że jego tytuł nie może podlegać najmniejszej dyskusji.

Nowy mistrz w wadze muszej Sobkowiak ustępuje znacznie zdezonizowanemu przez siebie Czortkowi, który jest zawodnikiem znacznie bardziej od niego zaawansowanym.

W koguciej Wirski zdaje się jedynie szczęściu zawdzięczać otrzymanie tytułu, gdyż zdobycie go w walce z rewelacyjnym pomorzaninem Krzemińskim nie należałoby bynajmniej do rzeczy łatwych.

Nie można też kwestionować tytułu Sipińskiego, który zdobył go po bohaterkiej walce finałowej ze swym kolegą klubowym Kajnarą. Sipiński jest obecnie bodaj w swej najlepszej formie życiowej.

Trudno byłoby natomiast uznać Misiurewicza za najlepszego naszego przedstawiciela w wadze półśredniej. Seweryniak, aczkolwiek jest już dzisiaj cieniem tego dawnego niezawodnego pięściarza, to jednak wciąż przedstawia większą wartość od poznaniaczka.

Majchrzycki jest bezprzecnie bardzo dobrym pięściarzem, walki z Chmielewskim nie wygrał jednak.

Walki w wadze półciężkiej stały bodaj na najniższym poziomie, a niespodziewana porażka Doroby w tej kategorii, przyczyniła się jeszcze do znacznego obniżenia się poziomu spotkania finałowego.

Pozycja Pilata w wadze ciężkiej jest wciąż niezachwiana, bez względu na to

kto jest jego przeciwnikiem.

Przebieg walk dnia ostatniego przedstawia się następująco:

W godzinach południowych odbyły się spotkania półfinałowe w czterech wagach, zakończone zwycięstwami faworytów, którzy w ten sposób zakwalifikowali się do wieczorowych finałów.

W wadze muszej Sobkowiak (Poznań) walczył znacznie słabiej niż w ciągu dwóch poprzednich dni, pokonał jednak na punkty warszawianina Wierczorka. Czortek (Warszawa) po bardzo dobrze przeprowadzonej walce pokonał zdecydowanie na punkty niezbyt groźnego Szczurka (Kraków).

W wadze koguciej Wirski (Poznań) natrafił na nadspodziewanie silny opór ze strony Krasnopiórowa (Wilno), pokonał go jednak na punkty. W drugim spotkaniu Krzemiński (Poznań) wygrał przez techniczne k. o. spotkanie z Maleckim (Warszawa). Przez cały czas walki miał pomorzanin znaczną przewagę. W trzecim starciu Malecki rezygnuje z dalszej walki.

W wadze piórkowej Polus (Warszawa) wypunktował zupełnie wyczerpanego Misiurnego (Poznań), który walczył dopiero pierwszy raz. Misiurny zaprezentował się dość dobrze, ulegając jednak świetnie dysponowanemu Polusowi. Forlański (Warszawa) pokonał na punkty nadspodziewanie dobrego Rudzkiego (Śląsk). Pierwsza runda wyróżniana, druga należała nawet do Rudzkiego, ale w trzeciej przeważa już Forlański i wygrywa dzięki temu walkę.

W wadze półśredniej Misiurewicz (Poznań) pokonał na punkty stawiającego bardzo silny opór Bieńka (Śląsk). W ostatnim wreszcie półfinale Sewery-

niak (Warszawa) miał ciężką przeprawę w spotkaniu z Matukowem (Wilno), pokonał go jednak nieznanie na punkty dzięki finiszowi w trzeciej rundzie.

W godzinach wieczorowych odbyły się spotkania finałowe.

W wadze muszej spotkali się zeszłoroczny mistrz Polski Czortek (Warszawa) z Sobkowiakiem (Poznań). Walka na bardzo dobrym poziomie. Czortek walczył pierwszorzędnie, ale i jego przeciwnik trzyma się dzielnie. Pierwsza runda, podobnie jak i koniec trzeciej należą do poznaniaczka, podczas gdy druga i początek ostatniej wyraźnie do Czortka. Sędziowie przyznają zwycięstwo poznaniaczkowi, jest ono jednak mocno problematyczne.

W wadze koguciej walka się nie odbyła i Wirski (Poznań) otrzymał tytuł mistrza walkowerem, gdyż Krzemiński przytył nieco od ostatniej walki i na wadze wykazał 100 gr. ponad limit.

W wadze piórkowej spotkali się dwaj emigranci z poznańskiej Warty, startujący obecnie w barwach Warszawianki: Forlański z Polusem. Polus wykazał znów, już poraż czwarty w czasie mistrzostw, że znajduje się w znakomitej formie i pokonał na punkty stawiającego bardzo dzielny opór Forlańskiego.

W wadze lekkiej mieliśmy znów parę kolegów klubowych, tym razem z Warty. O tytuł mistrzowski ubiegali się jego obrońca Sipiński i Kajnar. Sipiński mając chorą prawą rękę walczył tylko lewą. Walka na bardzo dobrym poziomie ma przebieg niezwykle interesujący. Pod koniec trzeciej rundy zdobywa się Sipiński na heroiczny wysiłek i finiszując wspaniale wygrywa walkę na punkty. Po ogłoszeniu jego zwycięstwa publiczność urzadza mu długotrwałą

owację.

W wadze półśredniej Misiurewicz (Poznań) stoczył niezwykle zażartą walkę z Seweryniakiem (Warszawa). Seweryniak jest w niezbyt dobrej formie, mimo to jednak walki stanowczo nie przegrał, a jeżeli ogłoszono Misiurewicza mistrzem, to chyba jedynie dlatego, że zawody odbywały się w Poznaniu.

W wadze średniej stanowiącej czołówkę wieczoru spotkali się dwaj starzy rywale Majchrzycki (Poznań) z łodzianinem Chmielewskim. W pierwszej rundzie przeważa nieznanie Chmielewski. W drugiej łodzianin idzie niepotrzebnie do zwarcia, z czego korzysta Majchrzycki i zaczyna go stałe przytrzymywać. Sędzia ringowy p. Pasturczak nie zwraca jednak na to uwagi. Chmielewski usiłuje pod koniec tej rundy rozegrać walkę na dystans, lecz mu się nie udaje. Na początku trzeciego starcia jest Chmielewski znacznie lepszy, trafiając kilka razy celnie Majchrzyckiego. Poznaniaczki trzyma jednak stale. Sędziowie przyznają zwycięstwo na punkty poznaniaczkowi. Decyzja ta spotyka się z protestem ze strony łodzian, a sam Chmielewski odmawia przyjęcia szarfy wicemistrzowskiej.

W wadze półciężkiej Szymura (Poznań) pokonał na punkty Weznara (Pomorze). Walka na bardzo niskim poziomie, przyczem Wezner był znacznie słabszy od przeciwnika.

W wadze ciężkiej Pilat (Poznań) miał niezbyt ciężką przeprawę z walecznym, ale jeszcze prymitywnym kolegą klubowym Karpińskim. W pierwszych dwóch rundach przeważa Pilat. W trzeciej Karpiński daje się wyliczyć w pozycji stojącej, odpoczywając na

Łódź czeka na Smitha

Program pracy trenera pięściarskiego w Łodzi

Reprezentacyjna drużyna pięściarska Łodzi złożona w łwiej części z pięściarzy mistrzowskiego IKP, wraca z Poznania bez specjalnych sukcesów. Ba, nawet rozczarowała mocno swych licznych w Łodzi zwolenników, bo już w pierwszym zetknięciu z pięściarzami poznanskimi doznali łodzianie sensacyjnych porażek i zmuszeni byli uznać wyższość swych przeciwników. Szkoła poznańska bierze więc widać zupełnie wyraźnie górę.

Łodzianom brak jeszcze wiele i wielu rzeczy muszą się jeszcze nauczyć, by nie sprawiać swym zwolennikom tak przykrych niespodzianek, jak w pierwszym dniu mistrzostw Polski.

Obecnie nadarza się świetna okazja, by pięściarze nasi zarówno ci czołowi zapatrzni zbytnio w swą gwiazdę, jak i tłum szaraczków nabrał nieco wiadomości co to jest właściwie prawdziwy boks. Okazja taka nadarza się już obecnie, gdyż wraz z naszą reprezentacją przyjeżdża z Poznania trener Polskiego Zw. Bokserskiego Billy Smith, przydzielony do Łodzi na okres jednego miesiąca.

To, że Smith jest pierwszorzędny fachowcem pięściarskim, to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Przekonał on już o tem sfery kierownicze pięściarstwa polskiego podczas stosunkowo krótkiego pobytu w Poznaniu i Warszawie. Chodzi więc tylko o to, by krótki jego pobyt w Łodzi wykorzystać jaknajlepiej.

Pamiętamy wszak jeszcze ile dla pięściar-

stwa łódzkiego zrobił nasz pierwszy zagraniczny nauczyciel wóch Garzena, w czasie pobytu którego w Łodzi pięściarstwo nasze przeżywało okres swej największej świetności.

Nad sprawą jaknajlepszego wykorzystania pobytu Smitha zastanawiał się zarząd ŁOZB, na swych ostatnich kilku posiedzeniach i ułożył już dokładny plan jego pracy. Informuje nas o tem przewodniczący wydziału sportowego L. O. Z. B. p. Ejlich.

— Do treningów z Smithem — mówi p. Ejlich — zgłoszyły kluby około 80 zawodników, przyczem przy przyjmowaniu ich nie robiliśmy żadnych trudności, a ewentualne wyeliminowanie nie nadających się jeszcze zawodników pozostawiamy samemu Smithowi, któremu chcemy zaprezentować cały nasz materiał. Zgłoszonych zawodników podzielił zarazem Kozłowski na dwie grupy, w zależności od zaawansowania zawodników. Każda z grup trenować będzie trzy razy tygodniowo na sali IKP, przy ul. Srebrzyńskiej. Pierwszą zbiorczą zawodników wyznaczaliśmy już na poniedziałek 8 bm. godz. 17.30, na której obecność wszystkich jest obowiązkowa.

— A co Panowie uczynili, by ustrzec się od tak przykrych niespodzianek jakie miały miejsce w Warszawie, że na trening prócz Smitha przychodziło czasem tylko dwu zawodników?

— U nas jest to rzeczą zupełnie wykluczoną. Zawodnicy nie stawiający się na trening, będą zaraz skreśleni z listy i nie będą już mogli brać udziału w dalszych treningach, a przeciwnie im w pierwszym rzędzie należy na naukach Smitha. Już w stosunku do tych, którzyby się nie stawili na pierwszą zbiorczą w poniedziałek przewidujemy powyższy rygor.

— Z tego co nam Pan powiedział wynika, że Smith będzie prowadził na sali IKP, trening sześć razy tygodniowo. Jak więc przedstawia się sprawa z zawodnikami pabjanickimi. Czy będą oni do Łodzi dojeżdżać?

— Pabjanicki KE. zgłosił na treningi dość znaczną liczbę zawodników, prosił jednak, by zorganizować dla nich specjalne treningi raz w tygodniu w sobotę w Pabjanicach, motywując to w pierwszym rzędzie trudnościami finansowymi i wysyłaniem zawodników do Łodzi. W zasadzie nie mamy nic przeciwko temu projek-

towi, uzależniony jest on jednak całkowicie od dobrej woli samego Smitha.

— Proszę Pana, a co z językiem niemieckim, z którym większość naszych zawodników jest „na bakier”?

— Sprawę tą załatwiliśmy w ten sposób, że ja będę osobiście obecny na wszystkich treningach i fungować będę w roli tłumacza. Ponadto codziennie dyżuruwać będzie na zmianę jeden członek wydziału, który prowadzić będzie stałą ewidencję uczestników treningu. Jak więc widać, obmyśliśmy wszystko dokładnie, obecnie czekamy tylko na rezultaty tej pracy.

Oby były jaknajlepsze, z boksem łódzkim jest bowiem niezbyt dobrze. (go).

Tylko jeden łodzianin w pięściarskiej drużynie olimpijskiej

Poznań, 7 kwietnia.

(K-r). Bezpośrednio po zakończeniu mistrzostw pięściarskich zarząd Polskiego Związku Bokserskiego ustalił skład pięściarskiej drużyny przedolimpijskiej, która poddana zostanie specjalnemu treningowi.

Razi fakt, że przy ustalaniu składu drużyny uwzględniono tylko jednego łodzianina Chmielewskiego, a pominięto szereg innych zawodników łódzkich, przede wszystkim Woźniakiewicza i Taborka.

Oto nazwiska pięściarzy wyznaczonych przez PZB: Sobkowiak, Czortek, Jarząbek, Krzemiński, Rotholc, Krasnopiórow, Kozłowski, Polus, Sipiński, Kajnar, Ratajak, Misiurewicz, Bieńek, Matukow, Chmielewski, Majchrzycki, Lewandowski, Szymura, Doroba I., Pilat, Wrazidło.

CAŁA LIGA W AKCJI

Niespodzianki wczorajszych spotkań mistrzowskich

Łódź, 7 kwietnia.
Druga niedziela ligowa, w którą na boisko wyszły wszystkie zespoły naszej ekstraklasy, za wyjątkiem jedynie pauzującej Legii, przyniosła już szereg poważniejszych niespodzianek.

Za takie bowiem uważać należy wysokie porażki Cracovii w spotkaniu z Wartą, dalej Pogoni w meczu z Ruchem i Polonii na jej własnym terenie w spotkaniu z krakowską Garbarnią.

Bardzo pomyślnie wypadł tegoroczny start ligowy dla zesłorocznego mistrza Polski — Ruchu.

Słazacy wykazali, że i obecnie są najpoważniejszym kandydatem do tytułu mistrzowskiego i że najprawdopodobniej pozostanie on w ich posiadaniu.

Dobrze zastartowała też Warta, która jednak miała znacznie ułatwione zadanie spowodu słabej gry przeciwnika.

Debiut beniaminka ligi „Ślaska” nie wypadł dlań zbyt pomyślnie, gdyż przegrał on swe spotkanie w wysokim stosunku, demonstrując na dodatek słabą grę.

W spotkaniu łódzkim zakończonym zwycięstwem łodzian, oba zespoły nie wykazały zbyt dobrej formy, chociaż widać po nich, że przygotowały się solidnie do sezonu.

ŁKS—Warszawianka 2:1 (1:1)

Inauguracja sezonu ligowego wypadła pomyślnie dla łodzian, przynosząc im zwycięstwo i dwa punkty. Nie znaczy to jednak, by ŁKS grał dobrze i zasłużył na wygrana. Wynik remisowy byłby sprawiedliwszy, choć więcej szans posiadali łodzianie, lecz beznaście gra Króla, słaba Koczewskiego i Sowiaka — nie pozwoliły łodzianom na wykorzystanie szeregu murowanych pozycji.

ŁKS, dobre jednostki posiada? we Frymarkiewiczu, Karasiaku i Millerze. Pomoc naogół słaba, zwłaszcza Tadeusziewicz i Welnic.

Goście zaprezentowali się dobrze, zwłaszcza do przerwy. Bramkarz Jachimiek niepewny. Zwier na obronie dobry, pech jednak chciał, że zrobił „sa mobójca” bramkę. Krysiński poprawny. Z pomocników najlepszy środkowy Sroczynski. Napad dobrze prowadził Ketz, który jednocześnie często cofał się pod własną bramkę, grając za czwartego pomocnika.

Przy jednym z ataków gospodarzy w 14 minucie Jachimiek wybiega z bramki, a Zwier tak niefortunnie manewruje piłką, że ta wpada do bramki.

W 31-ej minucie Ketz z 20 metrów strzela silnie w róg bramki i Frymarkiewicz zmuszony jest skapitulować.

Po zmianie stron lekka przewaga na ŁKS, jednak wszystko psuje Król. W 14-ej minucie Jachimiek chwytając piłkę leżącą na trawie, a nadbiegający Miller skierowuje ją do pustej siatki.

Sędzia p. Brzeziński z Poznania — słaby.

Na przedmeczku ŁKS pokonał w szczyptorniaku drużynę Makkabi w stosunku 13:2 (8:2).

Garbarnia—Polonia 4:1 (0:1)

Warszawa, 7 kwietnia.
Polonia grała do przerwy względnie nieźle, atakując w tej fazie od czasu do czasu. Po przerwie natomiast opadła zupełnie z siły i oddała całkowicie inicjatywę krakowianom.

Garbarnia była zespołem bezwzględnie lepszym, grając bardzo dobrze, szczególnie w linii pomocy. Poza tym wyróżnił się Pazurek I.

Do przerwy zdobywa Polonia prowadzenie ze strzału Szczepaniaka.

Po przerwie pierwszą bramkę dla Garbarni zdobywa Walicki, a trzy następne Pazurek I.

Sędziował dobrze p. Rettig z Łodzi.

Warta—Cracovia 4:0 (2:0)

Poznań, 7 kwietnia.

Pierwszy mecz ligowy w Poznaniu przegrał na boisko Wartę zaledwie około 1500 widzów.

Cracovia wystąpiła z nowopozyskanym Korbasem na środku ataku i wypadła bardzo blado. Na wysokości zadania stanęła jedynie linia pomocy z Chruścińskim.

Warta na tle słabo grającego przeciwnika wypadła bardzo dobrze, mając swe najlepsze linie w obronie i pomocy. Atak zaprzepaścił wiele dogodnych pozycji.

Gra toczyła się przez cały czas przy kolosalnej przewadze drużyny poznańskiej, dla której dwie bramki strzelił Lis a po jednej Szerfke i Radziejewski.

Zawody prowadził beznadziejnie p. Laskowski z Poznania.

Ruch—Pogoń 4:0 (1:0)

Katowice, 7 kwietnia.

Start mistrzowski Ruchu przyniósł słazakom pierwszą wygraną w spotkaniu z Pogonią lwowską.

Do przerwy Ruch ma lekka przewagę, zdobywając prowadzenie dopiero w 39-ej minucie po rzucie z rogu ze strzału Gemzy.

Po zmianie stron Ruch silnie naciera i już w czwartej minucie W. Nowowski podwyższa rezultat do 2:0. Następnie w 12 minucie Grmza i wreszcie w 27-ej — Peterek z karnego ustalają wynik dnia.

Najlepszymi zawodnikami na boisku byli: Wilimowski, Gemza i Dziwisz. Słabo natomiast grał Peterek.

Sędziował słabo p. Seidner z Krakowa. Publiczności około 5000.

Wisła—Ślask 4:1 (2:1)

Kraków, 7 kwietnia.

Pierwszy występ „beniaminka-recydysty” w Krakowie oczekiwany był z wielkim zainteresowaniem. Niestety licznie zebrana publiczność rozczarowała się grą obu zespołów, dającą w sumie najwyższe widowisko przeciętnego meczu A-klasowego.

Wisła poniekąd zrehabilitowała się cyfrowo za klęskę, doznaną w ubiegłym tygodniu w spotkaniu ze stołeczną Legią, lecz gra jej nie mogła absolutnie zadowolić. Rzadkie dobre zagrania i

przemysłane kombinacje gubiły się w labiryncie bezplanowych i chaotycznych akcji. Spośród zawodników ataku najlepiej wypadli Kopeć i Chabowski. Artur gra jeszcze grubo poniżej swej zesłorocznej formy. Pomoc przeciętna, najlepszy jeszcze Kotlarczyk I. Para obrońców — Kotlarczyk II — Szumilas taktycznie bardzo dobra. Koźmin w bramce zadowolili.

Goście zaprezentowali się podobnie jak i inne ślaskie zespoły. Szybkość i ambicja — oto ich cechy zasadnicze. Zdążają jednak do celu środkami zbyt prymitywnymi. Największą niedomogą ich jest brak skutecznych strzałów. Mimo tej kardynalnej wady atak był najlepszą i najbardziej technicznie zaawansowaną linią. Pomoc defenzywnie dobra oddawała niedokładnie piłki. Trio obronne wywiązało się dobrze z zadania.

Strzelcami bramek dla Wisły byli Optulowicz (2), Artur i Chabowski, a dla Ślaska God.

Zawody prowadził p. Seeman ze Lwowa.

Niespodzianki łódzkiej klasy A

Wysokie zwycięstwo WIMY w spotkaniu z WKS. — Hakoah remisuje z Widzewem

Wczorajsza kolejka mistrzostw łódzkiej klasy A przyniosła szereg niespodzianek, z których na plan pierwszy wybiła się wysokie zwycięstwo WIMY nad WKS-em. Takiego wyniku nie spodziewał się nikt.

Niespodzianką zakończył się również mecz Hakoahu z Widzewem. Niebieszcz po katastrofalnej zesłorocznej porażce z ŁTSG, nie byli poważnie brani w rachubę. Uszczęśliwił tym czasem nadspodziewanie Widzewowi jeden punkt. Inna rzecz, że zespół robotniczy gra obecnie bardzo słabo.

Tabela mistrzowska przedstawia się obecnie następująco:

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1) Union-Touring	7	12	33:5
2) ŁTSG	7	11	36:8
3) SKS	7	11	13:6
4) Wima	7	9	15:11
5) P.T.C.	7	7	17:15
6) Makkabi	7	6	11:19
7) Widzew	7	5	11:14
8) WKS	7	4	13:26
9) ŁKS, Ib	6	3	9:15
10) Hakoah	7	2	8:44

Ł.T.S.G.—P.T.C. 6:1 (3:0)

Na tak wysoką porażkę pabianiczan nie zasłużyli i gdyby nie pech, przeladujący napastników gości wynik mógłby być inny.

ŁTSG grało naogół dobrze, zwłaszcza ruchliwy był atak, który strzelał dużo i celnie. — Dobrą formę wykazał Królík, rozdzielający dobrze piłki. Niezły był również Berkman na lewym skrzydle, który wystąpił po dłuższej przerwie.

Do przerwy miejscowi uzyskują ze strzałów Królíka, Píja i Voigta po bramce.

Po przerwie ŁTSG nadal przeważa i zdobywa dalsze trzy bramki przez Píja, Voigta i Królíka. Honorową bramkę dla gości uzyskuje Kosteński, strzelając do pustej bramki, wskutek wybiegu bramkarza.

Sędziował dobrze p. Lange. Przedmecz 5:0, dla ŁTSG.

WIMA—W.K.S. 6:0 (1:0)

Wysokie, choć niespodziewane zwycięstwo Wimy nad wojskowymi jest naogół prawdziwym odzwierciedleniem przebiegu gry, gdyż zespół fabryczny był lepszy od przeciwnika tak technicznie, jak pod względem szybkości. Z porażką tą nie należy winić Pisarskiego, który bronili wcale nieźle.

O ile do przerwy byli wojskowi jeszcze równorzędnym przeciwnikiem, to po przerwie drużyna fabryczna opanowała całkowicie pole gry, niedopuszczając WKS, do głosu.

Na pierwszy plan u zwycięzców wybił się bramkarz Janiszewski, Goździk oraz Wierzbza w ataku. Lećmierski dobry początkowo opadł po przerwie na siłach.

WKS, najlepsze swe punkty miał w prawym obrońcy środkowym pomocniku, natomiast atak z Stolarskim i Włodarczykiem na czele wypadł wyjątkowo słabo.

Łupem bramkowym podzielił się Wierzbza (4), Cholewiński i Boleń.

Liga wiedeńska

Wiedeń, 7 kwietnia.

W spotkaniach o mistrzostwo ligi wiedeńskiej rozegranych w niedzielę uzyskano następujące wyniki: Rapid—Libertas 3:1, Vienna—Favoritner 2:2, Admira—FC. Wien 2:1, Hakoah—FAC 1:1, Austria—Wiener Sportclub 3:0.

Sędziował bez zarzutu p. Jedraszczyk. Na przedmeczku WKS. II pokonał rezerwową Wimę w stosunku 3:2.

Hakoah—Widzew 2:2 (1:2)

Mecz rozegrany na boisku Widzewa, zakończył się niespodziewanie wynikiem remisowym. Hakoah, który doznał ubiegłej niedzieli drugoszej porażki od ŁTSG, grał tym razem o klasę lepiej i był dla Widzewa przeciwnikiem zupełnie równorzędnym. W pierwszej połowie Widzew prowadzi 2:1, mając nieznaczna przewagę. Po przerwie Hakoah gra niezwykle ambitnie, uzyskując wyrównanie.

Sędziował p. Grajwoda.

Union Touring—Makkabi 4:0 (2:0)

Do gry przystąpiła drużyna żydowska w składzie odmłodzonej z czwórką zawodników pierwszej drużyny, reszta zaś rezerwowych. Wśród graczy młodszej generacji na pierwszy

plan wybił się: Frajdenczajch, dobrze zapowiadający się Rubinsztajn II oraz Kern.

Fioletowi, doskonałi w defenzywie, grali znacznie słabiej w ataku i pod bramką, przeciwnika zupełnie tracili głowę. W zaprzepaszczaniu sytuacji podbramkowych celował tym razem Michalek.

Przez cały czas spotkania uświadczniła się znaczna przewaga Union - Touring, dla którego Makkabi ani na chwilę groźna nie była. Do przerwy zdobyli fioletowi bramki przez Klimczaka i Chojackiego, po pauzie też przez Joschkiego i Klimczaka.

S.K.S.—Ł.K.S. I B 1:0 (1:0)

Mecz rozegrany na boisku WKS-u, zakończył się nieznacznie zwycięstwem Strzeleckiego KS, w stosunku 1:0. Siły drużyn były równorzędne, jednak SKS stwarzał pod bramką przeciwnika groźniejsze sytuacje, strzelając w pierwszej połowie zwycięską bramkę.

Sędziował p. Winiarski.

Kurpesa i Wodnicka mistrzami okręgu w biegu naprzetał

W dniu wczorajszym odbył się w Juljanowie bieg naprzetał dla młodzieży szkolnej na dyst. ok. 1500 m. zorganizowany przez Tow. Nauczycieli Wychow. Fizycznego. Bieg odbył się w dwóch grupach. Startowało 78 zawodników. Bieg odbył się za prowadzeniem.

Pierwszą grupę prowadził Kucharski E. — Zwyciężył w tej grupie: Zrobek (Gimn. Zimowskiego) 4:55,2 przed Olejniczakim (Gimn. Pils.). Najmanem (M. Szk. Handl.), Mielczarkiem (Gimn. Skorupki) i Bułnowiczem (Gimn. Zim.). Drugą grupę prowadził W. Wróblewski. — Zwyciężył Kotliński (Gimn. Reymonta) 4:04 przed Ziółkowskim (Gimn. Skorupki), Dziworskim (Szk. Państw. Techn.), Portnojem (Gimn. Kacelnosona), Boderą (Szk. Salezjanów) i Kozłogiem (M. Szk. Handl.).

W biegu dla kobiet na dystansie ok. 1200 m. zwyciężyła Wodnicka (Zi.) 4:39,6 bijąc niespodziewanie na ostatnich 2 metrach zesłoroczną mistrzynię Głazewską — 4:40. Trzecie miejsce zajęła Sukienicka (Zi.) 4:52,8, czwarta Wólcówna (Zi.) o 30 m. stylu. Startowały i ukończyły bieg 4 zawodniczki.

Prowincja łódzka donosi

Pabjanice, 7 kwietnia.

TUR (Pabjanice)—Strzelec (Sieradz) 1:1 (1:1) Mecz o mistrzostwo klasy B. Gra na bardzo niskim poziomie, przyczem po obu zespołach poznać brak treningu. Bramkę dla Strzelca zdobył środkowy napastnik, a dla TUR-u Grohman.

Sędziował p. Rymer.

Sokół—KE 3:2 (2:1). W przeciwieństwie do pierwszego spotkania gra stała na wcale dobrym poziomie. KE grało z czterema rezerwowymi. Bramki dla Sokola zdobyli Adamek, Rybiński i Kallnowski, a dla KE. — Plewiński i Krawczyk.

Sędziował p. Sikorski.

Zgierz, 7 kwietnia.

Sokół—Makkabi (Łódź) 4:1 (1:1). Spotkanie towarzyskie powyższych zespołów zakończyło się łatwym zwycięstwem miejscowych. Łodzianie grali fatalnie, prezentując się bardzo słabo. Bramki dla zgierzian zdobyli — Kałużynski (3) i Centelewski, a dla łodzian Rubinsztajn.

Sędziował p. Fiedler.

Miejszyskolny bieg naprzetał

W dniu wczorajszym odbył się w Juljanowie bieg naprzetał dla młodzieży szkolnej na dyst. ok. 1500 m. zorganizowany przez Tow. Nauczycieli Wychow. Fizycznego. Bieg odbył się w dwóch grupach. Startowało 78 zawodników. Bieg odbył się za prowadzeniem.

Pierwszą grupę prowadził Kucharski E. — Zwyciężył w tej grupie: Zrobek (Gimn. Zimowskiego) 4:55,2 przed Olejniczakim (Gimn. Pils.). Najmanem (M. Szk. Handl.), Mielczarkiem (Gimn. Skorupki) i Bułnowiczem (Gimn. Zim.). Drugą grupę prowadził W. Wróblewski. — Zwyciężył Kotliński (Gimn. Reymonta) 4:04 przed Ziółkowskim (Gimn. Skorupki), Dziworskim (Szk. Państw. Techn.), Portnojem (Gimn. Kacelnosona), Boderą (Szk. Salezjanów) i Kozłogiem (M. Szk. Handl.).

W biegu dla kobiet na dystansie ok. 1200 m. zwyciężyła Wodnicka (Zi.) 4:39,6 bijąc niespodziewanie na ostatnich 2 metrach zesłoroczną mistrzynię Głazewską — 4:40. Trzecie miejsce zajęła Sukienicka (Zi.) 4:52,8, czwarta Wólcówna (Zi.) o 30 m. stylu. Startowały i ukończyły bieg 4 zawodniczki.

Pabjaniczanin Świętosławski jedzie na mistrzostwa Europy

Warszawa, 7 kwietnia.

W dniu wczorajszym została ustalona reprezentacja zapaśnicza Polski, która wyjeżdża w dniu 16 bm. na mistrzostwa zapaśnicze Europy do Kopenhagi.

Z zawodników okręgu łódzkiego został wyznaczony w wadze koguciej Świętosławski (KE-Pab.). W następnych wagach wyznaczono następujących reprezentantów: Dworok (Śl.), Neuff (Warszawa), Szalewski (W-wa), Gałuszka (Ślask), Gwóźdź (Śl.).

W wadze ciężkiej reprezentant nie został wyznaczony.

Kierownikowi ekspedycji polskiej będą pp. Kocur, Ziółkowski i Gałuszka. Zawodnicy wyznaczeni do reprezentacji odbędą jeszcze 10-dniowy trening.

ZJEDNOCZONE—BAR-KOCHBA 6:2 (2:2)

Inauguracyjne spotkanie o mistrzostwo klasy B: Zjednoczone—Bar-Kochba, zakończyło się wysokim zwycięstwem drużyny fabrycznej. — Bramki dla niej zdobyli: Zych 2, Hahała 2, Kozak oraz Kazimierzczak, dla pokonanych zaś — Krauze i Majorek. Sędziował p. Wyppych.

IKP—TUR 5:2

Zawody towarzyskie. TUR wystawił drużynę rezerwową. Bramki dla zwycięzcy strzelili: środkowy napastnik (2) i lewy łącznik (3), zaś dla pokonanych — Szymczak i Dawicki (po 1).



Wielki gmach min. lotnictwa budowany w Berlinie

Berlin, 7 kwietnia.

(PAT) W centrum Berlina wznoszony jest w przyspieszonym tempie olbrzymi nowy gmach min. lotnictwa. Jest to kompleks nowoczesnych budynków, w których podziemiach umieszczono olbrzymie garaże, mogące pomieścić ok. 100 samochodów. Przy pracy zatrudnionych jest 1000 robotników w trzech szachtach. Na 1 października r. oddana już będzie do użytku część gmachu. Cały gmach będzie wykończony 1 kwietnia 1936 r.

DZISIEJSZA PREMIERA W KINIE „EUROPA” „Chłopcy z placu broni”

Filmowej trawestacji głośnej na całym świecie powieści Molnara p.t. „Chłopcy z placu broni” dokonał znakomity reżyser, Frank Borzage, realizator takich arcydzieł filmowych, jak „W siódmym niebie”, „Pożegnanie z bronią” itp. Uroczysta premiera filmu „Chłopcy z placu broni” w Paryżu, jak zresztą było do przewidzenia, przemieniła się w wielki triumf realizatora, autora a przede wszystkim — wykonawców, ekipy genialnych aktorów z George'em Breakstone na czele. Jednogłośnie oceną prasy stwierdzono, że już dawno nie było obrazu o tak oryginalnej fabule, bajecznej technice realizatorskiej i aktorskim wykonaniu. Premiera — dziś w kinie „Europa”. Nadprogram: W aktualnościach arcykawałe zdjęcia z pobytu min. Edena w Warszawie oraz przepiękne dźwiękowe dodatki zagraniczne.

Obsypali domowników gradem kul

Krwawy napad bandycki na wsi pod Piotrkowem

Piotrków, 7 kwietnia.

We wsi Syski, gm. Grabica do mieszkanka gospodarza Józefa Rzepeckiego wtargnęło trzech osobników, uzbrojonych w broń palną.

Bandy ci zażądali od przerażonych wieśniaków wydania pieniędzy. Rzepecki, żona jego Józefa i syn Stanisław odmówili. Wówczas bandyci poczęli

strzelać do wystraszonych kmiotków.

Stanisław Rzepecki, dwukrotnie ranny kulami w pierś, padł bez przytomności na ziemię. Matka wszczęła alarm.

Złoczyńcy rzucili się wtenczas na nią bijąc ją niemilosłownie kijami, w wyniku czego Rzepecka doznała złamania ręki.

W stanie beznadziejnym przewieziono Stanisława Rzepeckiego do szpitala

70-letnia staruszka spłonęła żywem

W zgliszczach olbrzymiego pożaru znaleziono jedynie zwęglone kości ofiary

Białystok, 7 kwietnia.

W zabudowaniach gospodarskich Pawła Dzieżko, we wsi Strzelec, gm. Skidel (pow. grodzieński) z nieustalonych przyczyn przyczynił się do groźnego pożaru.

Pastwą płomieni padło 10 domów mieszkalnych, 11 stodół, 10 chlewów, 7

śpiżni, 8 owiec i 13 prosiat.

Ponadto podczas akcji ratunkowej, w chwili wypuszczania krów z obory, została przygnieciona spadającymi belkami Anna Dzieżko, lat 70. Spłonęła ona żywem.

Po pożarze znaleziono jedynie niedopalone kości nieszczęśliwej ofiary.

14 domów pastwą płomieni

Kielce, 6 kwietnia.

We wsi Zagórze, gm. Skrzyszów pow. opoczyńskiego, w zagrodzie Adama Antczaka wybuchł pożar, który w okamgnieniu przeniósł się na sąsiednie zabudowania, niszcząc ogółem 14 domów

mieszkalnych wraz z zabudowaniami

Podczas akcji ratunkowej uległ silnemu poparzeniu Adam Antczak. Lekkie go poparzenia ciała doznało kilkanaście osób. Antczaka w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala.

Więści z całego kraju

Mistrz zapasniczy Polski w wadze średniej Galuszka wziął udział w turnieju zapasniczym w Gotta, w którym pokonał Niemców Fiszera i Runda, zdobywając pierwsze miejsce.

W Warszawie odbył się na otwarcie sezonu kolarskiego wyścig kolarski naprzelaj na 15 km. Zwyciężył Głowacki (AKS) 40.54 przed Wilczyńskim (AKS).

W biegu naprzelaj we Lwowie na 4500 m zwyciężył Janowski (Pogoń) 16.37,5 przed Gajem (Sokół).

W biegu naprzelaj w Bielsku na dystans 5 km. zwyciężył 154 biegaczy. Zwyciężył Stokłoski (Strzelec, Bielsko) 19.28 przed Juszcakiem (Strz. B.).

W dniu wczorajszym dzięki sprzyjającym warunkom został rozegrany w Zakopanem slalom. Zwyciężył Schindler przed Gąsienicą i Bógoszem.

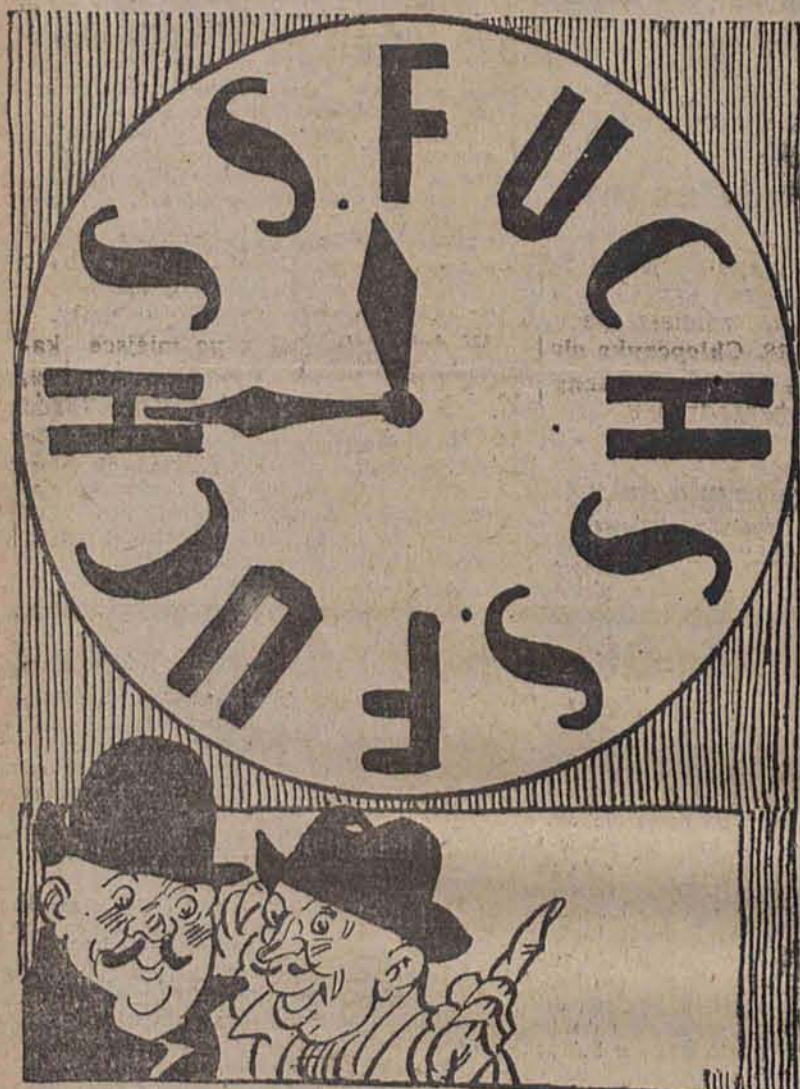
Tytuł mistrza Polski w piłce rowerowej zdobył klub Siemianowice.

W turnieju siatkówki w Warszawie w finale YMCA (Kraków) zwyciężyła YMCA (W-wa) 2:0.

ODCZYT.

Wczoraj przybył do Łodzi mec. Paschalski, prezes naczelnej rady adwokackiej, który wygłosił w sali Tow. Kredytowego odczyt o nowej Konstytucji.

Odczyt ten zgromadził liczną publiczność, która z aplauzem przyjęła niezwykle interesujące wywody mec. Paschalskiego.



O każdej porze pamiętaj:

S. FUCHS, Piotrkowska 50, tel. 121-36 i 121-16

Ogłoszenia do wszystkich gazet



Bezwzględnie
najlepsze!

DOKTOR
H. SZUMACHER
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Piotrkowska 56
tel. 148-62.
Od 9-1, od 5-9 pp.,
w niedziele i święta od 10-1.

Dr. MED.
S. Kantor
Specj. CHOR. SKÓRNYCH
I WENERYCZNYCH.
PIOTRKOWSKA 90
Telef. 129-45.
Przyjmuje od 8-2 i od 6-9 wiecz.
w niedziele i święta od 8-2 po poł.

Dr. BRAUN
powrócił
Spec. chor. skórnych i wenerycznych
przyjmuje od 8-1-ej i od 4-8 wiecz.
Ceglarniana 4, tel. 216-90

**Pokój
umeblowany**
słoneczny, może być z częśc. utrzymania.
Nawrot 2, III brama, front, II piętro, m. 31, telefon 124-03.

**Kolumna
Pensjonat E. Frydmanowej**
po gruntownym remoncie poleca na
święta komfortowo urządzone pokoje.
OSWIECILENIE. Zamów telefon Nr. 10

**BIURO DZIENNIKÓW I OGŁOSZEŃ
„PROMIEN”**
ŁÓDŹ, ANDRZEJA 2, (dawniej Piotrkowska 81)
TEL. 112-98.

Przyjmuje na rok 1935 wszelkie zlecenia P. T. Czytelników na prenumeratę czasopism i dzienników miejscowych i krajowych oraz na francuskie i angielskie.
Tamże ogłoszenia do wszystkich pism krajowych po cenach redakcyjnych. 50-4

NOWA
TABELA POTRACEN
na rzecz podatku od uposażeń
stosowana od 1 kwietnia 1935
do nabycia w firmie
A. J. Ostrowski S-cy, Piotrkowska 55

**SZYJĘ WYKWINTNIE
BIELIZNĘ MĘSKĄ**
po cenach bardzo niskich.
Przyjmuje również wszelkie
reparacje i szyje po domach.
ul. 6-go Sierpnia 76
m. 16, III p.

Rozmaité

ANGIELSKIEGO, francuskiego, grun-
townie udzielam. Korespondencja han-
dlowa. Godz. 10-12 p. Nr. 174-26.

**POKÓJ dla 2-ech osób, umeblowany
frontowy, słoneczny, przy rodzinie
chrześcijańskiej z utrzymaniem lub
bez od zaraz do oddania, ul. Legjo-
nów Nr. 65, m. 12 (przystanek tram-
wajowy przed bramą).**

SPRZEDAM pół lub cały młyn młyn-
rowy - mechaniczny. Informacje: Pa-
licja Rozenblum, Bełchatów, Kościusz-
ki 14.

TANIA SPRZEDAŻ nowoczesnych me-
bli na dogodnych warunkach, Łódź
6-go Sierpnia 2 (róg Piotrkowskiej)

**DROBNE ogłoszenia w „Republi-
ce” są najlepszym i najtańszym środkiem
zestknięcia zainteresowanych stron.
Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sub-
lokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub
pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieru-
chomość lub rzecz, 4) kupić coś, 5) za-
wieść okazję, 6) dostać posadę, 7) za-
względnie pracownika — niechaj po-
da drobne ogłoszenie do „Republiki”**

**MALY kociołek parowy na 4 atmosf-
ry poszukiwany. Zgłoszenia P. Rozen-
blum, Pomorska 7.**

**FRYZJER damski, pierwszorzędnego po-
szukuje posady. Oferty do Republiki
sub. „Fryzjer damski”.**

**ZAGUBIONO 2 blanko po zł. 50.—
zlecenie L. Piotrowski z wystawieniem
Władysława Owczarek, powyższe uni-
ważnia G. Fass.**

ROWER używany w dobrym stanie
kupię dla chłopca dziesięcioletniego
Dzwonić tel. 170-78 od 10-12 i
27/3-5 popoł.

KINO

DZIS WIELKA PREMIERA!

EUROPA

CHŁOPCY Z PLACU BRONI

NARUTOWICZA 20

Reż. FRANK BORZAGE. Nadprogr: znakomite dodatki dźwiękowe w aktualnościach: **POBYT MIN. EDENA W WARSZAWIE**

Film rewelacja! Film objawienie!

Rapsodia bohaterstwa i poświęcenia, wg. głośnej powieści FR. MOLNARA.

Pocz. o 4, 6, 8, 10, 15

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefon: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 136-56; dział sportowy: 136-44; sekretariat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika”: 68-148.

PRENUMERATA „REPUBLIKI”

w Łodzi zł. 4.—, za odnośnienie do domu
40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową
w Polsce zł. 5.—, „Republika” i „Ex-
press” w Łodzi z odnośnieniem do domu
zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz min. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślub-
nowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej
zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyj-
nym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i ta-
laryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane,
o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu
tygodnia od ukazania się pierwszego
ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu
się drugiego z rzędu ogłoszenia tej sa-
mej treści co pierwsze. — Omyłki, które
zasadniczo nie zmieniają treści ogłosze-
nia nie upoważniają do żądania zwrotu
zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika”, Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki” w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.